Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI

60 hal.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Kraków, ulica Karmelicka Nr. 16.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie K. 16·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie K. 18·— Rękopisów redakcya nie zwraca.

Rok II. Kraków, Niedziela 7 grudnia 1919. Nr. 331.

SWIĘTY MIKOŁAJ.



(Objaśnienie wewnątrz numeru na str. 3).

Ratyfikacya traktatu z Niemcami odroczona na czas nieograniczony.

Orędzie Wilsona domaga się przyjęcia traktatu bez zmiany.

Wiedeń. (PAT) „N. Freie Presse" donosi z Berlina: Reuter dowiaduje się z Paryża, że **koalicya odroczyła na nieograniczony czas ratyfikacyę traktatu pokojowego z Niemcami.**

Wiedeń. (PAT) „Neue Fr. Presse" donosi z Berlina: Wedle doniesienia Biura Reutera z Nowego Jorku, donaga się prezydent Wilson w swojem orędziu do kongresu **przyjęcia bez zmiany głównych zasad traktatu wersalskiego.**

Pożar hangaru lotniczego pod Warszawą.

Warszawa. (PAT) Wczoraj około godz. 7 wieczorem **wybuchł pożar w hangarze lotniczym w Modlinie.** Pożar wydawał się w pierwszej chwili **tak groźny, że uznano za konieczne wezwać straż ogniową z Warszawy.** Na szczęście około godz. 9 wieczorem **udało się ogień stłumić** miejscowemi siłami. **Spłonęła tylko jedna część hangaru.** Strat znaczniejszych niema. Przyczyną pożaru był, jak się zdaje, **wybuch benzyny.** Straż ogniowa warszawska wsiadła już do pociągu, aby udać się do Modlina, gdy nadeszło odwołanie żądania jej pomocy.

Król Nikita grozi odrębnym pokojem z Niemcami, Austryą i Bułgaryą.

Paryż. (PAT) Najw. Rada otrzymała pismo czarnogórskiego ministra spraw zagranicznych, w którem tenże donosi, że król [illegible] nie chce wiązać swego kraju przez [illegible] układy **podpisane przez Jugosławię.** Ma on zamiar raczej zawrzeć samodzielny pokój odrębny z Niemcami, Austryą, Węgrami i Bułgaryą.

Zwycięskie walki z bolszewikami.

Warszawa. (PAT) Komunikat sztabu gener. wojsk polskich z 5 bm. Front litewsko-białoruski: Oddziały nasze wypadem na północny brzeg Dźwiny w okolicy Indrysy **rozbiły silny oddział bolszewicki,** biorąc 50 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na północny zachód od Połocka nieprzyjaciel zaatakował nasze pozycye, został jednak odparty. Również nie miał powodzenia **atak nieprzyjaciela na Ilopcewicze.** Nad Ptyczą po zaciętej walce, **bolszewicy zostali odrzuceni, ponióśszy ciężkie straty.** Front wołyński: Spokój. W zastępstwie szefa sztabu generalnego: Haller, pułkownik.

Sejm dolno-austryacki przeciw żydom galicyjskim.

Wiedeń (PAT). W sejmie dolno-austryackim postawił chrześciańsko-socyalny poseł Homola wniosek nagły, domagający się od rządu krajowego, **aby z największem przyspieszeniem przeprowadził wyjazd z Wiednia wszystkich szkodliwych obcych obywateli,** a zwłaszcza żydów galicyjskich. Wniosek domaga się, aby rząd krajowy co 14 dni przedkładał sejmowi sprawozdanie o stanie akcyi ewakuacyjnej. — Wniosek został **znaczną większością głosów przyjęty.**

Niefortunni doradcy.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 5 grudnia.

(A.) Nie ulega wątpliwości, że pan Ignacy Paderewski ma w swojem otoczeniu **niesłychanie wielką ilość złych doradców.**

Doradców musi mieć każdy prezes ministrów. Sam bowiem, żeby był nawet najpracowitszym, najlepiej się oryentującym i najbardziej pomysłowym, nie zdoła się o wszystkiem dowiedzieć, nie zdoła wszystkiemu zaradzić i nie zdoła wpaść na właściwy sposób załatwienia sprawy. **Ci doradcy każdego prezesa ministrów rekrutują się stale z dwóch obozów.** Jednym jest **obóz oficyalny:** są to urzędnicy, należący do prezydyum. Drugi obóz się składa z **osobistości nieoficyalnych** ale doskonale poinformowanych i o położeniu ogólnem spraw publicznych i o szczegółach personalnych. Ten obóz się składa — mówię o zagranicy — zazwyczaj z byłych ministrów, dziennikarzy ustosunkowanych i finansistów.

Pierwszej kategoryi doradców pan Paderewski posiada niewiele. **Urzędnicy prezydyalni polscy — to młodzi ludzie.** Nawet i tym, którzy są starsi i wiekiem i latami służby, brakuje doświadczenia na tak szerokiej arenie, jak polityka dużego państwa. Lata, przebyte w namiestnictwie lwowskiem, nie mogły dać odpowiedniego zapasu eksperyencyi politycznej. Z kategoryi drugiej także niewielu właściwych przebywa u boku pana Paderewskiego. Bo ć próba wciągnięcia do polityki człowieka, który był doskonałym dyrektorem teatru i krytykiem literackim, musiała się skończyć zupełnem niepowodzeniem. Ci z byłych ministrów austryackich, którzy służą panu Paderewskiemu swojemi radami, za mało znają stosunki Warszawy i Kongresówki, by mogli zrozumieć psychikę i nastroje tego ośrodka, w którem się robi politykę państwową. Pod względem zaś planów finansowych pan Paderewski się dostał w ręce obieżyświatów bardzo podejrzanej konduity lub co najmniej lekkomyślnych i nie bezinteresownych, którzy pchają go na drogę [illegible] zawodnych kombinacyj przyczkowych i fantastycznych przemysłowych. Tej klice, uwijającej się ciągle między Warszawą i Londynem z przystankami

w Paryżu, jest pan dr Leon Biliński jako człowiek rozważny, ostrożny i rachunkowy bardzo nie na rękę. Pod wpływem tej kliki chciałby pan Paderewski się pozbyć pana Bilińskiego z gabinetu. Na szczęście zarówno Klub Pracy Konstytucyjnej, jak i Polskie Stronnictwo Ludowe domagają się pozostawienia dotychczasowego ministra skarbu.

Tak samo i w sprawie Galicyi Wschodniej doradcy pana Paderewskiego pchali rząd i Sejm polski na drogę błędną. Chcieli, by i Sejm i opinia publiczna polska zachowały o całej sprawie milczenie głuche. Miano ochotę zostawić całą sprawę tajnej dyplomacyi. Zapomniano, że na tajnej dyplomacyi Polska zawsze źle wychodziła. **Straszono opinię publiczną polską argumentami, że w razie protestowania ze strony polskiej przeciwko układowi w sprawie Galicyi Wschodniej Anglia się zemści, nie dając nam Śląska i Prus zachodnich...**

Zanadto szanujemy Anglię, byśmy chcieli przypuszczać, że postępowała ona wbrew zasadom sprawiedliwości, zgadzając się na plebiscyt na Śląsku. Nie może zatem odbierać tego, co sama uznała za słuszne. W sprawie klauzuli tymczasowości zachodzi nieporozumienie. Dyskusya w Sejmie, dyskusya w prasie pomoże do wykazania przyczyn oraz istoty tego nieporozumienia. Najlepiej wyciągać rzeczy sporne w polityce na światło dzienne. Jesteśmy zaś narodem politycznie tak wyrobionym, że potrafimy nawet tam, gdzie się nam dzieje krzywda poprowadzić polemikę i **dyskusyę w sposób nikogo nie obrażający.**

A gdy raz się już **gabinet utworzy, przyjdzie** kolej na publiczne **rozpatrzenie tych stron** ujemnych dotychczasowego funkcyonowania władzy prezesa ministrów, które doprowadziły w wysokiej mierze do nazbyt długo się ciągnącego przesilenia gabinetowego.

Bankructwo Austryi — poważny deficyt w Czechach.

Kraków, 6 grudnia.

Wiadomości, jakie nadchodzą z państw sąsiednich donoszą o ich fatalnym stanie finansowym.

Austrya stoi bezpośrednio u wrót katastrofy, Czechy wykazują poważny deficyt.

Położenie Austryi jest istotnie tragiczne.

Onegdaj przedłożył rząd zgromadzeniu narodowemu dodatkowy budżet. Z budżetu tego dowiadujemy się, że

DEFICYT AUSTRYI ZA ROK 1919 WYNOSI 7267 MILIONÓW K.

Suma ta jest na kilkumilionowy, ubogi kraik wprost bajońska.

Rząd motywuje deficyt nakładami finansowymi państwa na cele społeczne i utrzymanie administracyi, wydatkami rządu na cele wyżywienia i poprawienia waluty.

Jest to, o ile idzie o sumę passywów, słuszne. Dalszym, równie ważnym powodem deficytu jest gwałtowne zmniejszenie się aktywów. Austrya niemiecka, pozbawiona węgla i surowców, które czerpała za czasów monarchii z ujarzmionych „Kronlandów" nie może rozwijać się ekonomicznie. Z chwilą, gdy przestała pasożytować nie potrafi utrzymać się. Pozostawałaby jej tylko jedna droga ratunku, tj. połączenie z Niemcami, ale na to nie pozwoliła jej koalicya.

Odnośnie do zwiększenia się passywów podaje jeszcze rząd austryacki, jako okoliczność bardzo pogarszającą sytuacyę traktat w St. Germain, który nakłada na Austryę obowiązek zapłacenia większej części długów b. monarchii, podczas więc, gdy pierwotny budżet przewidywał, jako **kwotę przypadającą** na Austryę 827 milionów, **budżet dodatkowy przewiduje** na ten cel dalszych 1551 mil. koron.

Tak mniej więcej przedstawia się sytuacya finansowa w Austryi.

Sytuacya aprowizacyjno-opałowa jest nie lepsza. Wszyscy wybitni mężowie stanu państwa naddunajskiego jak dr Renner, Zerdik, Loewenfeld-Russ i inni oświadczają wręcz, że z matematyczną pewnością obliczyć mogą dzień w którym ludność Austryi zostanie bez chleba, opału — a w kraju zapanuje anarchia.

Wszyscy oni żądają od ententy pozwolenia na zakup żywności zagranicą.

Na tle tej sytuacyi powstają w Wiedniu rozpaczliwe projekty. Jeden z nich podają zagraniczne dzienniki.

Oto rząd austryacki miał rzekomo **powziąć zamiar oddania administracyi Austryi Radzie najwyższej w Paryżu.** Rząd ma oświadczyć, że nie może kierować losami **państwa, niezdolnego do życia.**

W postanowieniu tem — o ile ono jest autentyczne — mieści się zapewne poza dozą sztucznego patosu, obliczonego na efekt i — szantaż względem koalicyi, w każdym jednak razie jest on usprawiedliwiony istną katastrofą finansowo-gospodarczą.

Nie różowo przedstawia się także położenie finansowe Czech. Rząd przedłożył tam zgromadzeniu narodowemu budżet wykazujący 4.9 miliardów deficytu. Jak na mały, a bogaty kraj, nieprowadzący wojny, utrzymujący zaledwo średnią armię, jest to deficyt ogromny.

Dodajmy jeszcze, że tak w Pradze, jak i w Wiedniu trwa przesilenie gabinetowe, a będziemy mieli pełny obraz tamtejszych stosunków.

Dawniej 8 milionów żołnierzy dziś 30.000.

Co pozostało z armii austryackiej? — Żołnierze i oficerowie muszą być zawodowcami. — Czas służby wynosi od 12—20 lat.

Kraków, 6 grudnia.

O qua mutatio rerum! Austryacka armia, która mobilizowała w ciągu wojny około **8 milionów ludzi**, wchodzi na podstawie nowego rozporządzenia rządu, w nowy okres swego istnienia, przyczem liczyć będzie **wraz z oficerami i wojskami tyłowemi 30.000 ludzi.**

Pisma wiedeńskie podają już zarys nowego regulaminu **służby wojskowej**, który pozostaje w związku z traktatem pokojowym, zawartym w Saint-Germain.

Nowa armia austryacka może odtąd powstawać tylko **drogą dobrowolnego zaciągu i musi to być zawodowe wojsko żołdowe.** Liczba oficerów łącznie ze sztabowcami i oficerami służby specyalnej może wynosić tylko **dwudziestą część ogólnej cyfry wojska**, podoficerowie mogą istnieć w ilości piętnastej części ogółu wojska.

Armia austryacka może być użyta tylko do **utrzymania porządku wewnątrz terytoryum austryackiego** oraz do obrony granic państwa.

Wszyscy oficerowie **muszą być zawodowymi oficerami.** Obecnie pozostający w służbie muszą się zobowiązać, że będą służyć co najmniej do 40 roku życia. Oficerowie, którzy świeżo będą zaangażowani, muszą służyć co najmniej dwadzieścia lat.

Służba podoficerów i żołnierzy nie może krócej trwać, jak dwadzieścia lat bez przerwy, w tem co najmniej sześć lat służby prezencyjnej.

Wszystkie te zarządzenia muszą być wprowadzone w życie **w trzy miesiące po wejściu w życie traktatu pokojowego.** Okazuje się, że cała austryacka armia będzie podzielona na sześć brygad. Poza tą armią istnieć będzie jeszcze obywatelska milicya, a zadaniem jej i obowiązkiem obywatelskim będzie całe społeczeństwo uczynić zdolnem do obrony.

Pod Telegrafem.

U stóp przecudownego Wawelu, z prochami królów polskich i sławnych mężów mieści się na rogu ślicznej ulicy Kanoniczej „sławne" biuro „pod Telegrafem". Gdybyż choć znalazło się po drugiej stronie naprzeciw „Baszty Złodziejskiej" — ale tu gdzie przez zakratowane okna widnieje smukła turnia Kurzej Stopki, pamiątki po przeczystej Królowej Jadwidze! Ha trudno — życie składa się z przeciwieństw, a słońce jednakie rzuca promienie za omszone mury Wawelu i zszarzałe ściany „Telegrafu".

* * *

PODWÓRZE WIĘZIENNE.

Wybrukowane kocie i łbami, śmiejące się złośliwie okratowanemi oknami, ponure a w dnie chmurne potwornie brzydkie. Na dziedzińcu kręci się kilku obdartusów z miotłami i kubłami — w bramie czuwa cerber dozorca, a na drążku na słupach siedzi indyk, sierota własność i cały majątek któregoś z funkcyonaryuszy. Indyk ten pstry z swym fioletowo-czerwonym nosem. dziwnie stonowany z otoczeniem, zda się przypominać lepsze czasy, kiedy alkohol był tani i wielu kolorowo-nosych obywateli gościć było zwykło pod Telegrafem. Obecnie pijak trzeźwiejący w arszcie to rzadkość, rarytas, a o ile się znajdzie, to nigdy z sfer inteligencyi. Wszak dziś trzeba mieć majątek, żeby się móc „urżnąć".

Minęły już te czasy, o których pisał Bartoszewicz, jak to obywatel Krakowa wracając do domu przez ulice Bracką widział

„jak wieża Ratuszowa
tańczyła z Maryacką
a w ślad za niemi poszły
w skoczne tany
poważne Krzysztofory
i grube Barany.

* * *

ZŁODZIEJSKA GWARA.

„Jak będziesz w Kwaczu, szpanuj, dzieknię ci na lufcie gryrsankę, byś kumał co masz zilać" Znaczyć to ma: gdy będziesz w areszcie, uważaj podam ci na przechadzce kartkę, byś wiedział jak się masz tłumaczyć. Tak rozprawiają ze sobą cięższi przestępcy. Pomniejsi pracownicy w dziedzinie kryminalistyki **kapnują klawe kawerniki w dolinach gawruków**, czyli patrzą jaki piękny pugilares mają w kieszeniach panowie. Rozmaici „goście" z pod Telegrafu **knajają do bośni i trusiają czekoladę**, co po polsku oznacza, że idą do szpitala i biorą wcierania rtęciowe. Ładna „czekolada"! Co prawda odnosi się to częściej do t. zw. **lizi** czyli dziewcząt, ma bowiem dotąd policya ten dział sanitarny pod opieką. Skoro już mowa o dziewicach to niepodobna pominąć, że i w złodziejskiej gwarze istnieją wiersze, jak ów sławny:

„Knaje binia kole kwaczu
dzień dobry ci mój buchaczu" i t. d.

Spopularyzował poniekąd złodziejską gwarę K. B. w Wicku socyaliku w „Dyable", dużo tam jednak wyrazów nie tylko złodziejskich, lecz i podmiejskich żartobliwych nieraz. Tu jednak — w aresztach ma ta gwara poblask ponury jest w niej coś tak ohydnego, że dusza się wzdraga, gdy się słyszy te wszystkie **chajliki** (udział w zysku z kradzieży) **chuchlarze** (miejsca ustępowe) **dyrkacze** (dzwonki elektryczne) i t. d. Upoetyzowany w piosenkach kabaretowych **majcher** ma tu zupełnie inne znaczenie. Tu on naprawdę krwią i krzywdą ludzką ocieka.

* * *

O ARESZTANTACH.

Stanowczo inne typy niż przed wojną światową, kiedy, w owych błogosławionych czasach, rzadko, jak szczupak w stawie jawił się pod Telegrafem większy zbrodniarz, a resztę „gości" tego hotelu stanowili awanturnicy, pijacy, pomniejsi doliniarze i t. d. przeważnie z samego Krakowa i najbliższych okolic. Obecnie jest tu reprezentowana niestety cała zjednoczona Polska z okazami pierwszorzędnych włamywaczy, morderców, bandytów i t. p. Coraz częściej pojawiają się jednostki wyrafinowane i zaopatrzone w pierwszorzędne narzędzia. Liczba przestępstw wzrosła szalenie wskutek wojny i ogólnej demoralizacyi dużo jednak przyczynia się także do powiększenia liczby kradzieży i ogólny niedostatek, bo

„człowieczy ród
gdy czuje głód
nie widzi nic nad biesiadę...

jak to w swoim czasie „pisało" w Biesiadzie literackiej. Ludzie chcą jeść więc kradną, a zasmakowawszy raz w łatwym zarobku, chcą użyć do syta i staczają się bardzo prędko w otchłań zbrodni.

* * *

TYPY PRZESTĘPCÓW.

Jak w „Melancholii" Malczewskiego przesuwa się przed oczami widza potępieńcze koło w zawrotnym tańcu — jeno nie wirują fantastyczni gnijkowie, barwni kosynierzy i chorążowie, lecz rozmaici „buchacze", „doliniarze", „kindry" i t. d. ludzie, którzy „chatrali" (kradli ile mogli) i tają swe czyny przed „buremi" (polic.). Wszystko to jest bardzo szare i codzienne, jak ołowiane niebo w chmurny dzień, a czasem tylko zjawi się mężczyzna lub kobieta, która dopiero po raz pierwszy weszła w kolizyę z prawem.

Oto właśnie przy mnie sprowadzono do przesłuchania młodą, zapłakaną dziewczynę, która kradła by móc robić prezenta kochankowi. Zawiodła ją tu miłość. Czy wróci do społeczeństwa? Mimowoli nasuwa się na myśl wiersz Rydla, w którym

...żółte listki brzóz
Dygocą — dygocą
Bo je dzisiaj nocą
Zwarzył siwy mróz...

Zwarzył tę dziewczynę areszt — czy da się ożywić ją na nowo?

Przyprowadzono drugą. Dziewczyna młoda, o urodzie anielskiej, włosy blond rozpuszczone na ramiona, oczy jak chabry, patrzące jasno, wprost w oczy przesłuchującego ją urzędnika. Na pierwszy rzut oka biała lilia przypadkiem tu zabłąkana. W toku dochodzeń okazało się, że to nałogowa złodziejka potrzebująca dużo pieniędzy na... anonse małżeńskie w dziennikach. Fotografie, które rozsyłała pochłaniały szalone wprost sumy. Tę zgubiła próżność.

Zaraz po niej przyprowadzono zszarzałą, starą elegantkę, z śladami wytwornej urody. Doprowadzona za stręczenie do nierządu. Odprowadzona do kaźni śmiała się „uroczo" i zaśpiewała z rangera:

...les bras si dodu
la jambe bien fait
et le temps perdu...

Tej już nic społeczeństwu nie wróci.

(Ciąg dalszy nastąpi). K.

Tragiczne sceny podczas pożaru.

Wybuch nafty. — Rodzina w płomieniach. — Szczęśliwe ocalenie dziecka. Skok z piętra.

Warszawa, 5 grudnia.

Wczoraj około godziny 7 rano, przy ul. Rybaki nr. 12 w Warszawie, żona rymarza, 20-letnia Filipina Bodalska, w czasie rozpalania ognia w piecu, **oblała palące się drzewo naftą.** Ponieważ nafta, sprzedawana bez kartek, jest przeważnie mieszana z łatwo wybuchającym benzolem, przeto **nastąpił wybuch nafty i pożar.** Płomienie z szaloną szybkością ogarnęły na Bodalskiej ubranie. Mąż nieszczęśliwej rzucił się na ratunek, począł kołdrą tłumić i zrywać ubranie. Ponieważ **zamek przy drzwiach był zepsuty,** Bodalscy nie mogli wyjść z płonącej izdebki. Wówczas, nie tracący przytomności Bodalski otworzył okno, **porwał z kolebki rocznego synka, Henryka, na którym już się tliła koszulka i WYRZUCIŁ GO Z PIERWSZEGO PIĘTRA NA PODWÓRZE.**

Stojący pod oknem uczeń kołodziejski, 17-letni Jan Kasprzak, chwycił **dziecko w powietrzu.** Następnie

WYSKOCZYŁA OKNEM OBNAŻONA I OGÓLNIE POPARZONA BODALSKA.

Mąż jej, również nie chcąc zginąć w płomieniach,

CHWYCIŁ SIĘ RAMY OKIENNEJ I ZAWISŁ W POWIETRZU.

W tym momencie kowal, Konstanty Strzelczyk i kołodziej Piotr Wilczyński wyłamali drzwi, wtargnęli do izdebki, **wciągnęli ogólnie poparzonego Bodalskiego** i płomienie ugasili. Nieszczęśliwą rodzinę, po opatrzeniu przez lekarza, przewiozło Pogotowie do szpitala Dzieciątka Jezus. Stan ich — według opinii lekarzy — **beznadziejny.**

Jak zachować piękność i młodość?...

Ninon de Lenclos w 80-tym roku życia czarowała mężczyzn.— Współczesne kobiety starzeją się szybko. — Sen, spokój, wypoczynek — eliksirem czarodziejskim piękności.

Kraków, 16 listopada.

(m-m) Niejednokrotnie zwracano uwagę, że współczesne kobiety szybko tracą świeżość i urodę i starzeją się przedwcześnie. Nie podobna sobie obecnie wyobrazić nawet takiej Ninon de Lenclos, która w 80-tym roku życia jeszcze zdolna była rozpłomieniać miłością serca mężczyzn. Ninon de Lenclos nie była zresztą odosobnionym fenomenem. Pamiętniki z 18-go wieku wspominają cały szereg imion dam, które czarowały jeszcze urodą i wdziękiem w tym wieku, w którym wedle naszych współczesnych pojęć kobiecie przystoi godność i czepeczek babci.

Pewien lekarz angielski, omawiający to zjawisko z medycznego punktu widzenia, — wskazuje na to, że dawne piękności dlatego trzymały się tak dobrze, ponieważ daleko więcej czasu, niż nowoczesne kobiety, poświęcały na sen i odpoczynek. Elegantka z epoki „rococo" jeden dzień w tygodniu stale spędzała w łóżku, unikając tego dnia wszelkich wzruszeń i kłopotów. Spokój nerwowy i unikanie irytacyi — oto najlepszy i najskuteczniejszy eliksir piękności. — Współczesne dziewczęta, pracujące przez cały dzień i spędzające często pół nocy na tańcach — muszą starzeć się prędzej, niż ich prababki, ponieważ tempo nowoczesnego życia tak się ma do form życia wieków minionych, jak szybkość automobilu do staroświeckiej pocztowej karetki.

„Nasze kobiety — powiada ów lekarz — posiadają za dużo energii. Nie chcą one nerwom swoim dać należytego wypoczynku. Im bardziej nerwową jest kobieta, tem trudniej jest namówić ją do spokojnego trybu życia.

Niema rzeczy szkodliwszej dla powierzchowności kobiecej, jak zmęczenie. Kobieta, która wygląda na zmęczoną, nie może wyglądać ładnie. Duchowe wyczerpanie kładzie jeszcze wyraźniejsze piętno na rysach twarzy, niż zmęczenie fizyczne. Kobieta, która nieopatrznie hula, z konieczności zużywa swe nerwy, musi być przygotowaną na to, że w szybkiem tempie będzie się starzeć i brzydnąć.

Sen, spokój, wypoczynek — to najlepsze, naturalne kosmetyki. Nie pomogą żadne instytuty piękności i sztuczne upiększające środki, jeśli kobieta nie chce lub nie może szanować się. Kremy, maście, pudry, esencye przeróżne, aparaty do usuwania zmarszczek, zabiegi masażystów — wszystko to są surogaty, niezdolne zastąpić świeżości cery i żywego blasku oczu. Kwitnący wygląd można osiągnąć jedynie wtedy, gdy się oszczędza swych nerwów i śpi tyle godzin, ile wymaga organizm.

Święty Mikołaj.

W dniu szóstym grudnia,
Jak zwyczaj stary,
Święty Mikołaj
Przyniósł nam dary.

Czego tam nie ma
Ten dobry święty,
I dla nagrody,
I dla zachęty!

Idzie prowadząc
Z sobą w asyście
Anioła... Dyabła
Też oczywiście.

Widząc na ziemi
Ludzkie nadzieje
Tam dyabeł płacze
Anioł się śmieje.

W koszu jest wszystko
Czego dziś braki:
Mięso, chleb, węgle
Cukier, ziemniaki,

Nawet i tytoń
I papierosy
Tak to nas hojnie
Darzą niebiosy.

Wszystko jest w koszu
Wszystko — nie żarty,
Ale niestety!...
Wszystko na karty.

Jakże to cieszy
Starego wygę
Ludziom na ziemi
Pokazał figę...

Czy z owej mąki
Będą kołacze?...
Anioł się śmieje
Sam dyabeł — płacze!

Kruk.

MIGAWKI KRAKOWSKIE.

„Ogonek" pomadkowy.

(m-m) A jednak ludzie mają pieniądze! — wyrwało mi się z piersi nie wolne od melancholijnej zazdrości westchnienie — na widok długiego „ogonka", który ustawił się przed sklepem Piaseckiego na linii A—B.

Przywykło się już do „ogonków" chlebowych, węglowych, cukrowych, tytoniowych — ale ten popyt na pomadki, czekoladki, migdałowe herbatniki i t. p. specyały — jest zjawiskiem nowem i wobec panującej naogół nędzy nader charakterystycznem...

Jedna ze znajomych moich, żona profesora gimnazyalnego opowiadała mi ze łzami w oczach, że nie może pozwolić sobie na sprawienie dzieciom jakiejkolwiek przyjemności w tradycyjny dzień ś-go Mikołaja...

— Nie starczy, stanowczo nie starczy... I tak bierzemy obiady z „obywatelskiej" kuchni — trzy obiady na pięć osób... Dogotuje się trochę ziemniaków i kaszy i jakoś człowiek zaspokoi głód... Ale na torebkę cukierków dla malców — to już pozwolić sobie nie mogę...

Te słowa stwierdzające po raz niewiedzieć który nędzę proletaryatu inteligencyi — i ten „pomadkowy ogonek"!... kontrasty jaskrawe i boleśnie rażące!...

Sznur ludzi przed sklepem Piaseckiego rósł z każdą chwilą... Po cukrowe smakołyki cisnęły się damy w karakułach i sealskinach, pyszniące się rajerami, olśniewające blaskiem brylantów w towarzystwie wieśniaczek, które z koszami wybrały się na zakup cukierków.

Są jeszcze ludzie, którym jest „słodko" na świecie...

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk.

Sobota **6** grudnia

Św. Mikołaja

Wschód słońca 8·14

Zachód słońca 4·06

Długość dnia 7.54

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO:

Sobota: (Nowość) „Nerwowi" kom. w 3 aktach W. Sardou.
Niedziela popoł.: „Śluby panieńskie" A. Fredry.
Wieczór: „Nerwowi" W. Sardou.

TEATR „BAGATELA".

Sobota popoł.: I. Przedstawienie dla dzieci.
Wieczór „Panna służąca".
Niedziela popoł.: „Hiszpańska Mucha".
Wieczór: „Roztwór prof. Pytla".
Poniedziałek popoł.: „Konfekcya męska".
Wieczór: „Roztwór prof. Pytla".
Wtorek: „Kobieta bez skazy".
Środa: (Nowość) „ABC w miłości".

TEATR POWSZECHNY:

Sobota: „Baron cygański".
Niedziela popoł.: „Dwaj złodzieje".
Wieczór: „Siostra Helena".
Poniedziałek: „Baron cygański".
Wtorek: „Baron cygański".

OPERETKA W NOWOŚCIACH.

Niedziela popoł.: „Romans na dachu"
Wieczór: „Polska krew".
Poniedziałek popoł.: „Polska krew".
Wieczór: „Cnotliwa Zuzanna".
Wtorek: Pierwszy występ Heleny Miłowskiej. „Polska krew".

WYKŁADY W DOMU ARTYST. (pl. św. Ducha).

Sobota, Józef Flach: „Miłość jako temat poezyi".
Niedziela: „Wieczór muzyki St. Niewiadomskiego" ze współudziałem: W. Hendrichówny, A. Ludwiga i J. Leszczyńskiego.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH
Rynek główny, Linia A—B L. 39.

Sobota, prof. dr Józef Reiss: „Beethoven" (z ilustr. muzyczną).

KURSA LITERACKIE (ulica św. Anny L. 2).

Sobota, prof. M. Dąbrowski: „Przepych dekoracyi opery".

—o—

Nie chować Koron!

Dowiadujemy się, że w całej Małopolsce, tudzież b. okupacyi austryackiej w Kongresówce ludność wieśniacza pochowała ogromną ilość koron, trzyma je w skrzyniach i kufrach i nie zamierza wydobyć ich stamtąd w chwili konwersyi na marki polskie.

Jest to obraz bardzo smutny, dowodzący małego uświadomienia naszej ludności wiejskiej.

Wobec tego, że idzie tu o znaczne sumy, bo pono o miliard koron należy wszcząć energiczną akcyę i wytłumaczyć chłopom, że działa na swoją własną szkodę.

Trzeba im wyjaśnić, że w czasie konwersyi korony zostaną wycofane z obiegu i nie będą po pewnym ściśle określonym przeciągu czasu przyjęte, pozbawione zostaną wszelkiej wartości.

Pozatem wchodzą tu w grę interesy finansowe państwa, o których w najbliższym czasie szerzej pomówimy.

Możeby nasi księża i nauczyciele pomyśleli o tej sprawie.

—o—

Odwrót Denikina na całym froncie?

(W. B. K.) Komunikat bolszewicki donosi, że armia Denikina pobita jest na całym froncie. W rozpoczętej ofenzywie w rejonie Kijowa na południe od Sudzy bolszewicy odnieść mieli olbrzymie sukcesy, posuwając się na południe, w niektórych miejscach **nawet o 80 wiorst.** Ofenzywa Denikina, na północ od Fastowa, została powstrzymana kontratakiem, przyczem bolszewicy wzięli z powrotem Putyłówkę. Na północny wschód od Kijowa nad Desną **wzięła armia czerwona Ostel i Kozielce.** W kierunku na Czerkasy zajęto stacyę kolejową i miasto Pryłuki. Na linii kolejowej od Bachmacza do Charkowa zajęto Romny (?); na linii kolejowej z Worożdy do Charkowa zajęli Sumy. Na całym froncie **Denikinowcy zaskoczeni cofają się, zostawiając wielu jeńców,** armat, karabinów maszynowych, karabinów ręcznych, amunicyi, wagonów itd.

Z okazyi sukcesów w walce przeciw Denikinowi,

które bolszewicy przedstawiają jako wielkie zwycięstwo, odbyły się parady wojskowe, w czasie których przemawiał Lenin iZinowiew. Nawoływali oni do wytężenia wszystkich sił bolszewickich dla powalenia Denikina.

—o—

Francya daje Łotyszom żywność za walkę z Niemcami.

Z Rewla donoszą, iż rząd francuski obiecał Łotyszom pomoc w aprowizacyi i dostarczaniu materyałów wojennych, **pod warunkiem, że będą walczyć z Niemcami** i nie wejdą w układy z bolszewikami.

Pobory profesorów w szkołach wyższych.

Warszawa (PAT). „Monitor Polski" ogłasza rozporządzenie ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego w sprawie poborów profesorów, docentów i pomocniczych sił naukowych w szkołach wyższych. Pobory te wynoszą:

1) Profesorów zwyczajnych: a) płace miesięczne 1300 marek; b) 20 proc. dodatek drożyźniany 260 marek; c) 5 dodatków 4-letnich po 100 marek miesięcznie.

2) Profesorów nadzwyczajnych: a) płaca miesięczna 1000 marek; b) 30 proc. dodatek drożyźniany 300 marek; c) 3 dodatki czteroletnie po 100 marek miesięcznie.

Uwaga: Profesorowie wyższych uczelni państwowych otrzymują nadto dodatek drożyźniany: 150 marek miesięcznie profesorowie zwyczajni, a 100 marek profesorowie nadzwyczajni.

3) Dla zastępców profesorów, powołanych do wykładów w obrębie nieobsadzonej katedry, przez czas zastępstwa, 60 proc. płacy, przywiązanej do katedry, wraz z wszystkimi dodatkami.

4) Profesorów kontraktowych stosownie do umowy.

5) Konstruktorów, adjunktów, kustoszów, 800 marek miesięcznie, oraz 3 dodatki 4-letnie po 100 marek miesięcznie.

Tajemniczy złodziej w miejskim teatrze.

Właściciel klucza do wszystkich schowków.

(T) Dziwne a niewytłumaczone rzeczy dzieją się czasem na ziemi i w niebie, ale chyba najdziwniejsze obecnie w teatrze miejskim im. J. Słowackiego. Ktoś „przechodzi" wszystkie biurka, szafy, stoliki, loże, rekwizytornie. Zacząwszy od kancelaryi dyrektora a skończywszy na szafce, należącej do... pani, która z kluczykiem siedzi na stołku... wszystkie zamki bywają otwierane jakimś tajemniczym sposobem i zamykane również tajemniczo...

CZY „BIAŁA DAMA"?!

Prostoduszni i więcej zabobonni funkcyonaryusze teatralni widzą w tem wszystkiem rękę „nadziemską" jakiegoś łażącego po teatrze ducha. Bo zaprawdę, nie jest to zwykły złodziej, który wytrychem i dłutem dobywa się do cudzych a zamkniętych zamków.

Dziwi się dyrektor teatru, p. Trzciński, dziwią się artyści, dziwi się sekretarz p. Nowiński, a tajemniczy duch — kradnie tymczasem. Do loży resursy obywatelskiej ów duch dobrał się (gdy już kinkiety pogasły), zabrał wszystkie cenne lornetki, w liczbie dwunastu. Do garderoby jednego z artystów (amanta) dostał się ów tajemniczy gość i zabrał mu nowe lakiery, w których para|ował na przyjęciu u hrabiny w „Polityce".

Co dziwniejsze, ów duch-złodziej zabrał sobie na pamiątkę z zamkniętego biurka pewnej artystki, — najlepsze, oryginalne, paryskie perfumy (wartości 250 koron), które to perfumy, dla zaznaczenia wysokiego realizmu i dokładności naszej sceny — zwykły były występować w sztukach perfumowo-erotycznych. Ale szczytem bezczelności, to chyba ściągnięcie skóry... (na miłość Boga, proszę nie obawiać się... ale skóry nie należącej do żadnego z żywych członków teatru), jeno z sześciu foteli i kanapy, ozdoby gabinetu, na których siadywała Hedda Gabler.

W ogóle już od dłuższego czasu ten niewidzialny jakiś złodziej zabiera co się da: lustra, suknie artystek, garnitury artystów, czupryny i przyprawiane brody z laboratoryum fryzyera, — a wszystko cicho, tajemniczo i z dyskrecyą. Siedm razy wołano pomocy policyi, siedm razy proszono o suczkę „Aidę", celem wytropienia złodzieja. Siedm razy policya odpowiedziała, że Aida iść nie może, bo ma młode. A złodziej tymczasem kradnie.

WNIOSKI I KONKLUZYE.

Nasuwają się różne domysły i różne wnioski do głów członków teatru. Czy jest to złodziej „nadprzyrodzony" (może duch mściciel jakiegoś dawno zmarłego statysty, któremu nigdy nie dano roli... Hamleta), czy może złodziej prawdziwy... W takim razie czemu Aida go nie wytropi?!

Policya zapewne rozwiąże tę zagadkę.

Groźni bandyci przyłapani na gorącym uczynku.

Włamywacz strzela z brauninga do żołnierzy policyjnych.

(T) Wczorajszej nocy wydarzył się znów wypadek śmiałego włamania, które jednak dzięki czuwającym domownikom i policyi został udaremniony. Mianowicie o godzinie 1-szej w nocy jeden z mieszkańców domu pod l. 8 przy ul. św. Jana posłyszał podejrzany rumor i stuk w mieszczącem się tam biurze firmy spedycyjnej Adolfa Sterna. Natychmiast zaalarmowano policyę i okazało się, że **banda włamywaczy zdołała już rozbić kasę ogniotrwałą**, jednak posłyszawszy „larum" — bandyci zbiegli, zostawiając nietknięty skarbiec z 50.000 koron gotówki. Bandyci zupełnie nie mieli szczęścia tej nocy. Oto jeden z nich, Józef Boguta, lat 23, gdy uciekał ulicą św. Jana, został uchwycony przez sierżanta policyi Bukawę i aresztowany. **Znaleziono przy nim brauning, latarkę elektryczną i dużą ilość waty** (?!).

W tym samym czasie dwaj sierżanci policyjni weszli do sieni tego domu i zażądali od stróża otwarcia strychu tego domu. Nad klatką schodową znajduje się dach szklany — i podczas gdy dwaj policyanci wstępowali po schodach, zauważyli leżącego na tym dachu mężczyznę, który strzelił do policyantów, gasząc i rozbijając kulą latarkę, trzymaną przez jednego z nich. Żołnierze policyi dali do bandyty trzy strzały, — bandyta jednak umknął.

Na strychu tego domu **spotkali trzeciego z włamywaczy**, który na ich widok podniósł ręce do góry ze słowami: „Poddaję się — nie strzelajcie!" Aresztowano go i stwierdzono, że nazywa się Aleksander Szynalik.

Ujęci włamywacze, jak śledztwo wykryło, byli sprawcami licznych włamań i kradzieży. Nie chcą oni wyjawić nazwiska swego zbiegłego towarzysza — i mówią, że był to jakiś „Staszek ze Lwowa". Zarządzono za nim pościg.

(I.) **ŚWIĘTY MIKOŁAJ,** sympatyczny staruszek z długą siwą brodą, ulubiony Patron dzieci, marzony i czekany w snach dziecięcych w długich nocach poprzedzających Jego św[illegible] i wczoraj tradycyjnym zwyczajem [illegible] niebiańskich aby radość i wesele wnieść w światek naszych milusińskich. Jednakże Święty Patron, mimo iż mieszkaniec niebios, dostosował się do chwili bieżącej i będąc w zgodzie z ciężką erą pokojowo-wojenną stał się mniej szczodry i wspaniałomyślny, niż „za dawnych, dobrych czasów". Snać Patron niebieski nie czerpie swych darów w zaświatowych krainach, lecz zaopatrując się w nie na naszym nędznym padole musi pobrzękiwać swą sakiewką w takt tak bardzo nieharmonijnych żądań ziemskich paskarzy. To też w roku bieżącym nie towarzyszy Św. Mikołajowi jak dawniej tradycyjny orszak białoskrzydlnych aniołków, które zazwyczaj uginały się pod brzemieniem cacek, słodyczy i przeróżnych skarbów. Chociaż dużo, dużo lat dźwigający na swych barkach święty starzec sam podołał swemu zadaniu, tajemnicza bowiem jego torba, raczej niby niewyczerpany róg obfitości, uboższą była i lżejszą. Szyderczo uśmiechał się tylko postępujący w tyle za św. Patronem czarny dyabełek i z tryumfem potrząsał naręczem rózg. Tych było pod dostatkiem, te bowiem nie wzrosły jeszcze tak bajecznie w ceny.

MUZYKA KOŚCIELNA. Dnia 8 grudnia w Święto Niepokalanego Poczęcia N. P. Maryi, Feliks Nowowiejski odegra na organach w czasie Mszy św. w kościele Maryackim o godz. 12 pieśni kościelne.

DALSZE TRZY WYSTĘPY GOŚCINNE STANISŁAWA GRUSZCZYŃSKIEGO W „BARONIE CYGAŃSKIM" W TEATRZE POWSZECHNYM. Z powodu olbrzymiego powodzenia „Barona cygańskiego" ze znakomitym gościem warszawskim, dyrekcya uprosiła artystę o dalsze trzy występy gościnne w arcydziele Strausa, wobec czego „Baron cygański" z p. Stanisławem Gruszczyńskim w partyi tytułowej, powtórzony będzie w poniedziałek, we wtorek i we czwartek.

Z TEATRU „BAGATELA". Dzisiejsze przedstawienie popołudniowe dla dzieci i młodzieży, zgromadzi w „Bagateli" liczne zastępy młodocianej publiczności. Odpowiednio zestawiony program wieczoru przyniesie szereg bajek ciekawych, parę groteskowych produkcyi tanecznych niezrównanej Niny Dolii-Dolińskiej i jej uczenic — oraz milutki obrazek sceniczny Świderskiego pt. „Dzieciaki". W wykonaniu pp. Skalskiej, Bystrzyńskiego i Karola Mareckiego. Wieczorem ujrzymy raz jeszcze „Pannę służącą Hennequinea, arcywesołą farsę graną tak świetnie przez nasz zespół komedyowy. „Hiszpańska Mucha", „Konfekcya męska" i „Roztwór prof. Pytla" wypełni przedstawienia poniedziałkowe. Próby z ciekawej nowości Coolusa „ABC w miłości" dobiegają końca. Premiera odbędzie się we środę 10 bm. W przygotowaniu głośna sztuka Lengyela pt. „Tancerka".

Z TEATRU NOWOŚCI. W niedzielę popołudniu ujrzymy wyborną operetkę o niesłabnącem powodzeniu „Romans na dachu", wieczorem „Polską krew". W poniedziałek popoł.: „Polska krew", wieczorem „Cnotliwa Zuzanna". We wtorek pierwszy występ gościnny znakomitej divy p. Miłowskiej w „Polskiej krwi", w której kreuje rolę Heleny. Dnia 13 bm. w sobotę nowość „Wicemałżonek" operetka Eislera, libretto w świetnem tłumaczeniu K. Krumłowskiego.

JADWIGA DĘBICKA, primadonna opery wiedeńskiej, olśniewająca blaskiem koloratury, wystąpi w niedzielę 7 bm. w sali „Sokoła".

KONCERT KOMPOZYTORSKI FELIKSA NOWOWIEJSKIEGO. Dn. 7 grudnia o godz. 11 przedpoł. odbędzie się w teatrze im. J. Słowackiego koncert kompozytorski Feliksa Nowowiejskiego na cele plebiscytu warmińsko-mazurskiego. Jak nam donoszą gen. Haller przybędzie specyalnie na ten koncert do Krakowa.

(T) **DEPUTACYA HOTELARZY W MAGISTRACIE.** Wczoraj wieczorm udała się do tut. prezydyum magistratu deputacya właścicieli hoteli krakowskich z prośbą, o przyznanie im dostatecznej ilości węgla. Prośbę ich przyobiecano uwzględnić możliwie najprzychylniej.

WIECZÓR JUBILEUSZOWY ST. NIEWIADOMSKIEGO urządza „Związek pracowników pióra" w niedzielę 7 bm. w „Domu artystów" o godz. 7 i pół wiecz. Prelekcyą wygłosi kapelmistrz Jarosław Leszczyński, pieśni Niewiadomskiego odśpiewają artyści opery. Wanda Hendrichówna i Adam Ludwig. Wstęp dla publiczności 4 kor.

POD PROTEKTORATEM NACZELNIKA PAŃSTWA, Marszałka sejmu i H. Hoowera powstał Centralny Komitet gwiazdkowy dla dziatwy na kresach, gdzie propaganda obcych narodów chce nam wydrzeć dusze, a rodziców ich przy plebiscycie skłonić na stronę wrogą Polsce. Należy zatem utworzyć w Krakowie Komitet Dzielnicowy, w celu zajęcia się organizacyą gwiazdki na Śląsku, Orawie i Spiszu. Prosimy osoby chętne do tej pracy narodowej o przybycie na zebranie w sali Rady powiatowej krakowskiej ul. Pijarska l. 1, w sobotę dn. 6 bm. o godz. 5 wieczorem.

RATUJMY UBOGĄ MŁODZIEŻ. Siostry Felicyanki na Smoleńsku opiekujące się bezdomną i opuszczoną dziatwą, udzielają też bezpłatnych obiadów młodzieży szkół średnich i wyższych zakładów naukowych. Dotąd 150 uczniów otrzymywało ten ciepły posiłek, będący nieraz ich głównem pożywieniem. Niestety jednak fundusze są na wyczerpaniu. Zasilić je trzeba wydatnie i prędko, jeśli nie chcemy by młodzież skupiająca się koło siostry Samueli popadła w głód i skrajny niedostatek. W wolnej Polsce niech nie zabraknie najbiedniejszym łyżki strawy — każdy bez wyjątku niech złoży swój grosz ofiarny. Datki na bezpłatne obiady Siostry Samueli Felicyanki przyjmuje klasztor na Smoleńsku i Administracye pism — pozatem specyalny komitet urządza na cel powyższy zbiórkę w lokalach publicznych w dniach 7 i 8 grudnia. Za komitet: Zofia Popielówna, Zofia Surzycka.

POLSKI ZWIĄZEK EKSP. DZIENNIKARSKICH urządza w sobotę 6 bm. o godz. 7 w sali „Sokoła" wieczór św. Mikołaja. Po przedstawieniu zabawa taneczna, do której przygrywać będzie muzyka wojskowa. Bliższe szczegóły doniosą afisze.

POPOŁUDNIE DLA DZIECI. Staraniem Uniw. Lud. im. Mickiewicza odbędzie się dn. 7 bm. w lokalu Instytut muzyczn. (św. Anny l. 2 II. p.) o godz. 4 popoł. „Piąte popołudnie dla dzieci" z następ. programem: Zdobycie powietrza z obrazami świetln. (p. A. Kozłowska). Produkcye muzyczne uczniów Instytutu muzyczn. Ziemne ludki, Bajka z obraza-

mi świetln. (p. H. Tyrankiewiczowa). Bilety wcześniej do nabycia w bibliotece U. L. Zwierzyniecka L. 14.

(I.) POLSKI PRZEMYSŁ ARTYSTYCZNY był tematem pogadanki, jaką wygłosiła wczoraj popołudniu w Muzeum przemysłowem inicyatorka i organizatorka nowej placówki artystycznej p. Marya Ciechanowska. Jakie zadanie ma spełnić P. P. A. po krótce wspomnieliśmy już o tem we wczorajszym numerze „Gońca". W uzupełnieniu nadmieniamy szczegóły organizacyi, które omówiła prelegentka. Praca w P. P. A. podzieli się na sekcye, obejmujące każdą gałąź rodzimej wytwórczości. Każda sekcya tworzyć będzie oddzielną organizacyę artystyczną z fachowymi kierownikami na czele, wszystkie zaś razem koncentrują się w dziale handlowym Spółki. Sekcye są następujące: Ceramika, introligatorstwo, kilimkarstwo, koronkarstwo, malarstwo, rzeźbiarstwo, tkactwo, sztycharstwo, sztuka stosowana, zabawkarstwo i sekcya teatralna. Każda praca wychodząca ze Spółki będzie sprzedawana dopiero po otrzymaniu aprobaty jury artystów, wynagradzana zaś będzie według oceny jej wartości i znajdzie zbyt za pośrednictwem Spółki. Towarzystwo to da uczciwy zarobek każdemu Polakowi od chaty do dworu, od robotnika do artysty, a wypierając przemysł z rąk obcych, zapewni mu wspaniały rozwój artystyczny. Jak najszersze sfery winny przystępować do Spółki P. P. A. a artyści nasi winni poprzeć ją radą, inicyatywą i swą cenną współpracą.

(T) **ARESZTOWANIE ZŁODZIEJA KOLEJOWEGO.** Wczoraj aresztowano wyrobnika kolejowego Młynczyka, wspólnika aresztowanego onegdaj Cekiery, którzy skradli onegdaj płótno z wagonów kolejowych.

(T) **ZŁODZIEJ ZA PLECAMI.** Wczoraj pewnemu gospodarzowi z Kongresówki, kieszonkowiec Józef Wilkosz l. 48 usiłował skraść z tobołka, który włościanin niósł na plecach, palto wartości 650 K, rozcinając nożem pakiet. Złodzieja aresztowano.

(T) **NIEUCZCIWY POMOCNIK.** Wczoraj aresztowano Salomona Perlrota praktykanta jubilerskiego l. 17, który skradł swemu pryncypałowi Foglerowi złotnikowi, sztukę złota wartości 6.000 K.

(T) **ZŁODZIEJ SKLEPOWY.** Aresztowano wczoraj Mojżesza Windstraucha l. 16, który skradł z gabłotki w sklepie Estery Neumann przy ul. Krakowskiej sztukę materyi jedwabnej wartości kilka tysięcy koron.

(I.) **BAJECZNE CENY FRANCUSKICH MEBLI.** Przy licytacyi skarbów sztuki jednego ze śląskich zamków, będących w prywatnem posiadaniu, ceny mebli francuskich z 18-go wieku doszły do takiej wysokości, jakiej nigdy dotąd nie osiągnęły w Niemczech. Oto za sofę w stylu Ludwika XV wraz z sześciu krzesełkami zapłacono 660.000 marek. Garnitur ten został nabyty przez bogacza berlińskiego. Dwie komody z tej samej epoki zostały oszacowane każda na 190.000 marek, szafę Ludwik XV oceniono na 41.000 marek, biurko z epoki Ludwika XV osiągnęło cenę 65.000 marek.

„REWJA" w ostatnim numerze przynosi szereg interesujących i efektownych zdjęć, ułożonych w cykle, stanowiące każdy pewną całość. Tak pierwszy cykl poświęcony jest pięknościom naszych Tatr, zarówno z północnej jak z południowej strony, a o Spiszu i Orawie południowych kresach Rzeczypospolitej pisze tu Kaz. Tetmajer, o „Tatrach w zimie" W. Małkowski, szereg przepięknych zdjęć obrazuje „Łazienki" warszawskie, inne poświęcone są naszym kolejom i t. d. Nadto znajdujemy tu dwie doskonałe humoreski Winawera i Hertza ze świetnemi rysunkami K. Mackiewicza i wiele aktualności. Strona typograficzna przedstawia się bardzo artystycznie.

PRZEKAZY NA ZAGRANICĘ. Rozporządzeniem ministeryum skarbu z 24 b. r. zniesiono dotychczasową centralę dewiz i zezwolono na wolny obrót w zagranicznych walutach i dewizach. Wszelkie przekazy i wypłaty na zagranicę uskutecznia Dom Bankowy Leopolda Brandstaettera i S-ki w Krakowie, Karmelicka 10, Telefon 32.

Wielki protest Lwowa przeciw krzywdzącej decyzyi.

Lwów (PAT). Wczoraj w południe odbyło się manifestacyjne posiedzenie Rady miejskiej w sprawie protestu przeciw orzeczeniu Rady najwyższej co do prowizoryum w Galicyi wschodniej. Radni zjawili się w komplecie. Zagaił posiedzenie prezydent Neumann, zaznaczając, że opinia reprezentacyi Lwowa będzie miała niezwykłe znaczenie nie tylko dla Lwowa i krajów wschodnich, ale także dla państwa polskiego, poczem udzielił głosu dyrektorowi Władysławowi Terenkoczemu, prezesowi komisyi obrony przyszłości Lwowa, wybranej z Rady miasta. Wywody referenta były krótkie, ale wypowiedziane w formie stanowczej, że **praw swoich słusznych bronić będziemy do ostatniej kropli krwi**, jak przed rokiem daliśmy tego dowody, broniąc Lwowa. W chwili, gdy referent przystąpił do odczytania rezolucyi, **radni powstali z miejsc.** Uczynili to też licznie zebrani sprawozdawcy pism lwowskich. Rezolucya opiewa:

Wiadomość o postanowieniu państw sojuszniczych co do Galicyi wschodniej, oddającem kraj ten tylko w czasowe posiadanie naszego państwa, jak również narzucającem naszej dzielnicy projekt statutu organizacyjnego, który **polskość w tym kraju skazuje na zagładę, wywarła w społeczeństwie całej Polski bolesne wrażenie, graniczące z oburzeniem**, że tyle przelanej krwi i zniszczenia kraju w obronie tej prastarej dzielnicy Polski, ma pójść na marne. **Ofiar tych nie poświęciliśmy daremnie nikt nie jest w stanie wydrzeć nam tego, co posiadamy.** To jest naszą własnością historyczną, kulturalną i gospodarczą, stąd całe nasze pokolenia niosły na wschód pochodnię cywilizacyi, postępu i wolności. **Ziemi tej nie damy!** (Huczne oklaski). **Nie da jej Polska, jako swej wiekowej przynależności**, nie dadzą jej mieszkańcy tego kraju, a w szczególności nie oddadzą jej mieszkańcy miasta Lwowa (oklaski), jako stolicy tego kraju, skąd promieniuje ich miłość i poświęcenie dla Ojczyzny na cały kraj, aż po najdalsze rubieże kresowe i jesteśmy najsilniej przekonani, że **nie znajdzie się w Polsce rząd, któryby taki traktat podpisał** (oklaski), bo nikt nie ma prawa rozporządzać naszem dziedzictwem, które krwią naszą okupiliśmy. Kierując się temi zasadami prawa i sprawiedliwości, **domagamy się od Wysokiego Sejmu i rządu polskiego, aby: 1) nie dopuścił do podpisania narzuconego nam traktatu i tem samem nie przyjął zaproponowanego, bez naszej wiedzy i zgody, statutu organizacyjnego;** 2) aby na znak protestu **odwołał swych pełnomocników z konferencyi pokojowej;** 3) aby, nie oglądając się na niczyje z zewnątrz decyzye, **kroczył w zakresie na drodze zupełnego zjednoczenia ustawodawczego i administracyjnego tej dzielnicy z resztą Polski,** przestrzegając, jak dotąd, pełnego równouprawnienia wszystkich obywateli tego kraju, bez różnicy wyznania i narodowości i wprowadzając w tym kraju te same, jak w całej Polsce, instytucye samorządowe. Rada miasta Lwowa, **uchwalając** powyższe wnioski, wyraża przekonanie, że **niema siły ludzkiej, któraby mogła oderwać tę ziemię od jej macierzy** (oklaski). Ufamy, że tak, jak nasze dzieci w listopadzie roku 1916, bez obcej pomocy, obroniły Lwów, jak dzisiaj dzielny nasz żołnierz walczy na kresach państwa dla obrony własnej Ojczyzny i cywilizacyi całego świata, tak z dotychczasową **pogardą życia stanie on, gdy tego będzie potrzeba, w obronie prastarej dzielnicy polskiej, w obronie ziemi Czerwieńskiej".**

Po odczytaniu rezolucyi odezwały się **na sali burzliwe, długotrwałe oklaski.** Publiczność zgromadzona na galeryach, przyłączyła się do oklasków i manifestacyjnego protestu. Prezydent stwierdził jednomyślność uchwały i oświadczył, że **rezolucya powyższa przedłożona zostanie Sejmowi, Naczelnikowi państwa, ministerstwu spraw zagranicznych i najwyższej Radzie w Paryżu.** Na tem prezydent ogłosił zamknięcie uroczystego posiedzenia. **Zebrani zaintonowali hymn narodowy.** Do Warszawy wyjechali jako reprezentanci Rady miejskiej wiceprezydenci dr. Chlamtacz, dr. Wereszczyński i dyrektor Majerski; przedłożą oni w Warszawie powyższe rezolucye.

Klub posłów wsch.-galicyjskich wystąpi z odezwą do narodu

Warszawa. (Tel. M.) Na odbytem posiedzeniu zarządu nowo utworzonego klubu posłów wschodnio-galicyjskich, na którem obecni byli delegaci m. Lwowa: dr Lewenherz, prof. Chlamtacz i radca Rybicki, **postanowiono ogłosić odezwę do narodu w sprawie uchwały Rady Najwyższej, dotyczącej Galicyi wschodniej.**

Decyzya w sprawie Galicyi może uledz zmianie.

Warszawa. (Tel. M.) W rozmowie z współpracownikiem „Kuryera Porannego", delegat m. Lwowa, dr Loewenherz, oświadczył, że **ludność Galicyi uważa statut nadany przez koalicyę za katastrofę. Główne punkty statutu są nie do przyjęcia,** a mianowicie: 1. Prowizoryum. 2. Forma mandatu Ligi narodów. 3. Obszar jest tak wykreślony, by Polacy mieli minimalną ilość głosów w Sejmie lwowskim. Dr Loewenherz zwracał od szeregu miesięcy uwagę czynników miarodajnych, że **w Anglii dominuje kierunek poparcia aspiracyi wielkiej Rosyi.** Niestety nasze przedstawicielstwo dyplomatyczne nie zwracało uwagi należytej. Nie należy jednak wątpić, że **decyzya w sprawie Galicyi wschodniej może być zmienioną, ale tylko w tym wypadku, jeżeli wszystkie odpowiedzialne czynniki połączą swe siły i zaczną działać energicznie.**

Wykrycie wielkiego magazynu paskarskiego.

Lwów. (Tel. W.) W czasie rewizyi wojskowych w magazynie biura przewozowego przy ul. Sykstuskiej l. 19 **znaleziono oprócz skóry, wartości pół miliona koron, 10 skrzyń herbaty, worek tytoniu i kilka koszy, zawierających rozmaite rzeczy, w tem** płótna i flanelki **amerykańskie, przysłane dla naszego wojska.** Towary te zabrał Urząd dla zwalczania lichwy. Kupiec Markus Bauer, właściciel owego składu, wyjaśnił, że nie wie czyj tytoń, co zaś do innych towarów powiedział, że zostawił je jakiś kupiec z Tarnopola. W kilka godzin później zgłosił się po tytoń pewien podporucznik, tłumacząc, że **tytoń kupił w Lidze dla swych kolegów oficerów i nie mogąc na razie tytoniu przewieźć złożył go na składzie.** Kosze z płótnami i flanelami pochodzą również z Królestwa. Toczy się dalsze śledztwo, które wykryje tajemniczego właściciela.

Rewolta bolszewicka Czechów we Władywostoku

Praga. (PAT) Dzienniki donoszą z Londynu, że pułkownik Wegwood interpelował onegdaj w angielskiej Izbie gmin **w sprawie rewolucyjnego wrzenia we Władywostoku, spowodowanego przez czeskiego generała Gajdę.** Celem tego wrzenia było **nawiązanie pertraktacyi z rządem sowietów.** W odpowiedzi na tę interpelacyę oświadczył Lloyd George, że rząd ma w tej sprawie wiadomość, iż **istotnie czeski generał Gajda wywołał we Władywostoku w tym duchu bunt.**

Masaryk zdradził Słowaków.

Praga (PAT). Słowacy, zamieszkali w Ameryce, którzy prowadzili pierwsze rokowania z Masarykiem w sprawie przyłączenia Słowacyi do Czech, wysłali do Pragi memoryał, w którym domagają się autonomii dla Słowacyi, wskazując na układ, zawarty z Msarykiem dnia 20 maja 1916 roku w Pittsburgu.

Istnienie Austryi zagrożone.

Wiedeń. (PAT) Dzienniki wiedeńskie wyrażają jednocześnie opinię, że zamiar Przedarulanii odłączenia się od Austryi i przyłączenia do Szwajcaryi jest **bardzo poważnem przesileniem państwowem Austryi.** „Reichspost" i „N. Freie Presse" zaznaczają, że **gdyby Sejm ziemi przedarulańskiej uchwalił odłączyć się od Wiednia, wówczas za przykładem tym pójdą także inne kraje austryackie,** a w takim razie istnienie Austryi jest zakwestyonowane. Znamiennem również jest, że Szwajcarya, która dotychczas nie chciała przyłączenia ziemi przedarulańskiej, obecnie zgadza się na to. Wskazywałoby to, iż **ze strony Paryża posiada Szwajcarya jakieś przyrzeczenia w tej sprawie. „N. Fr. Presse"** sądzi, że **Włochy zażądają rekompensaty** w razie przyłączenia ziemi przedarulańskiej do Szwajcaryi. Dziennik ten wskazuje na agitacyę włoską w kantonie Tessino w Szwajcaryi.

Nowa propozycya pokojowa bolszewików.

Berlin. (PAT) „Berliner Tagblatt" donosi z Kopenhagi, że delegat bolszewicki Litwinow, który tamże pertraktuje z przedstawicielem angielskim Gradym, przesłał przez niego koalicyi nową propozycyę pokojową. Propozycya ta **będzie przedłożona do zbadania paryskiej Radzie najwyższej.**

Dymisya Paderewskiego.

Polska Partya Socyalistyczna, Stapińczycy i klub posłów żydowskich przeciw Paderewskiemu. — Ludowcy nie będą robić nowemu gabinetowi Paderewskiego trudności.

Warszawa. (Tel. M.) Przesilenie gabinetowe przeszło obecnie w nową fazę. **P. Paderewski wyciągnął konsekwencyę z uchwały klubu P. S. L., dającej mu votum nieufności i zwrócił się do Naczelnika Państwa z prośbą o dymisyę. Dymisya została przyjętą, lecz z życzeniem, by Paderewski pozostał nadal na swem stanowisku do chwili zamianowania jego następcy.**

Gdy marszałek otrzymał od Paderewskiego wiadomość o dymisyi, **zwołał w południe konwent seniorów** i prosił przedstawicieli klubów o wypowiedzenie się w sprawie wytworzonej sytuacyi. Dyskusya wykazała, że **klub P. P. S. Stapińczycy i klub posłów żydowskich jest bezwzględnie przeciw Paderewskiemu,** natomiast inne kluby poselskie są **za ponownem powierzeniem Paderewskiemu misyi utworzenia nowego gabinetu.** Równocześnie klub pracy konstytucyjnej oświadczył przez usta swego prezesa, p. Federowicza, że **poprze przyszły gabinet Paderewskiego,** o ile ten spełni wszystkie jego warunki, które przedłożył mu klub, dla zapewnienia rządowi sprężystości i sprawności. Na wypadek utworzenia gabinetu przez Paderewskiego, klub ten **domaga się zamianowania wiceprezydenta gabinetu z ogólnymi pełnomocnictwami, ponadto żąda pozostawienia na stanowiskach tych ministrów, których przeszłość i zdoln. fach. dają rękojmię, że wywiążą się z obowiązków z korzyścią dla państwa.** Imieniem P. S. L. p. Rataj oświadczył, że wobec wypowiedzenia się większości klubów za zaproponowaniem Naczelnikowi Państwa p. Paderewskiego na ponownego premiera, **P. S. L. nie ma zamiaru, ze względu na sytuacyę kraju, przewlekać przesilenia.** Jeżeli naczelnik państwa powierzy Paderewskiemu misyę utworzenia nowego gabinetu P. S. L., nie biorąc udziału w tym gabinecie, **nie będzie robiło mu trudności i zajmie stanowisko krytyczne,** wyczekujące.

KONFERENCYA W BELWEDERZE.

W czasie obrad konwentu seniorów przybyli do Sejmu z ramienia naczelnika państwa szef kancelaryi cywilnej p. Car i adjutant Wieniawa Długoszowski w celu **zaproszenia przywódców stronnictw na konferencyę do Belwederu** dla ustalenia zapatrywań klubów sejmowych na osobę kandydata na przyszłego premiera oraz na **listę wytyczną przyszłego rządu.**

Paderewski zrzekł się misyi utworzenia nowego gabinetu.

Warszawa. (Tel. M.) Paderewski zrzekł się misyi utworzenia gabinetu z powodu stanowiska klubów sejmowych. Wynikało bowiem z tego, **że za obecnym premierem oświadczyłoby się bez zastrzeżeń 186 posłów,** a to: Związek ludowo-narodowy 70, Zjednoczenie nar.-lud. 70, grupa posła Matakiewicze 6, Demokracya nar.-chrześcijańska 29 i klub mieszczański 11. Przeciw Paderewskiemu wystąpiliby: P. P. S. 35, Stapińczycy 12, wolne zjednoczenie posłów żydowskich 11. Wobec niewyraźnego stanowiska klubów P. S. L. 109, pracy konstytucyjnej 19 i N. Z. R. 14, misya Paderewskiego nie mogła odnieść pomyślnego skutku.

Pismo Paderewskiego do naczelnika państwa.

Warszawa. (PAT) Konwent seniorów pod przewodnictwem Trąmpczyńskiego przyjął do wiadomości kopię pisma wystosowanego do naczelnika pasńtwa, w którem prezydent ministrów Paderewski zgłasza dymisyę. Pismo to brzmi: Panie Naczelniku Państwa! Proszę o zwolnienie mnie z urzędów ministra prezydenta i ministra spraw zagranicznych.

Piłsudski dziś przedłoży własne propozycye co do osoby premiera.

Warszawa. (Tel. M.) Naczelnik Państwa przyjął w piątek wieczorem poszczególnych przedstawicieli klubów sejmowych, następnie zapowiedział przybycie swoje na sobotnie posiedzenie konwentu seniorów, któremu **przedłoży własne propozycye co do osoby premiera.** Równocześnie Naczelnik informował się u leaderów stronnictw poszczególnych kandydatów na stanowisko premiera. **Wobec kategorycznego oświadczenia marszałka Trąmpczyńskiego, że nie przyjmie misyi utworzenia gabinetu, mówiono na Radzie o kandydaturze prezesa Zjednoczenia Narodowo-Ludowego p. Stwikiego.** Naczelnik wyraził nadzieję, że ze względu na sytuacyę zewnętrzną i wewnętrzną państwa uda mu się szybko zlikwidować przesilenie.

Obrady Stronnictw pracy konstytucyjnej.

Warszawa. (PAT) Wczoraj rozpoczęły się w Warszawie **dwudniowe obrady** stronnictwa pracy konstytucyjnej. **W Warszawie bawi Zdzisław hr. Tarnowski.**

Nowy szef misyi francuskiej w Warszawie.

Paryż. (Havas) „Excelsior" podaje, że generał Mordacq, szef wojskowego gabinetu prezydenta ministrów, mianowany został szefem misyi francuskiej w Warszawie na miejsce generała Henrysa.

Wstrzymanie ruchu pociągów między Warszawą, Wilnem i Mińskiem.

Warszawa. (Tel. M.) Wstrzymany został ruch pociągów na linii Warszawa-Wilno i Warszawa-Mińsk Litewski.

Wyjazd arcybiskupów Dalbora i Kakowskiego po kapelusze kardynalskie.

Warszawa. (PAT) Arcyb. gnieźnieński ks. dr Dalbor i arcyb. warszawski ks. dr Kakowski **wyjeżdżają dziś do Rzymu na konsystorz,** aby przyjąć tam kapelusze kardynalskie.

Aresztowanie komunistki w Warszawie

Warszawa (PAT). Jak donoszą pisma warszawskie, onegdaj o godzinie 7 wieczorem, **policya aresztowała niejaką Alicyę Lebensteinównę, gdy rozdawała proklamacye i broszury komunistycznej partyi robotniczej.**

Skazanie podchorążego za zbrodnię nadużycia władzy.

Lwów. (PAT) Dzienniki donoszą: Wyrokiem sądu wojskowego okręgu generalnego podchorąży Henryk Marcinkowski z baonu zapasowego wojsk wartowniczych etapowych we Lwowie został zasądzony **za zbrodnię nadużycia władzy,** i za przyjęcie podarunków w sprawach urzędowych **na 5 miesięcy więzienia z obostrzeniem, z degradacyą na szeregowca i na utratę odznaczeń.**

Anglia wywłaszcza i wydala Niemców z wschodniej Afryki.

Nauen (PAT). Po przybyciu angielskiego gubernatora do byłej niemieckiej wschodniej Afryki, **otrzymali wszyscy niemieccy koloniści, bez wyjątku, rozkaz wyjazdu.** Majątek ich mają objąć angielscy koloniści.

Roosevelt kandydatem na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Wiedeń „Algemeen Handelsblad" donosi z Nowego Jorku, że sekretarz marynarki, Franklin Roosevelt ma być postawiony przez demokratów jako kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Przesilenie gabinetowe w Japonii z powodu interwencyi na Syberyi.

Rotterdam (B. K.). „Daily Express" podaje z Tokio, że z **powodu różnicy zdań w sprawie wysłania wojsk na Sybir,** wybuchło przesilenie gabinetowe.

Stwierdzenie niemieckiego wiarołomstwa.

Kopenhaga. (PAT) Angielska admiralicya **stwierdziła niezbicie,** na podstawie dokumentów znalezionych w kilku wydobytych okrętach, które były zatopione w Scape Flow, że **zatopienie tej części floty niemieckiej nastąpiło na wyraźny rozkaz rządu niemieckiego.**

Awantura na sali rady miejskiej we Lwowie.

Lwów. (Tel. W.) Wczoraj po południu miało się odbyć **posiedzenie Rady miejskiej w sprawie aprowizacyjnej.** Kwestya ta ściągnęła **robotników i robotnice na galeryę sali obrad,** tem **botników i robotnice na galeryę sali obrad,** tembardziej, że jeden z przedstawicieli klubu socyalistycznego miał wnieść w tej sprawie interpelacyę do prezydenta. Tymczasem wskutek sytuacyi politycznej, wytworzonej uchwaleniem przez Radę Najwyższą statutu dla Galicyi wschodniej, prez. Neuman **odroczył posiedzenie** do dnia dzisiejszego celem omówienia tej sprawy na uroczystem posiedzeniu. Z powodu zawodu, doznanego wskutek odroczenia posiedzenia, **zebrani na galeryi urządzili olbrzymią awanturę,** domagając się załatwienia sprawy. Dopiero po chwili, gdy **zgaszono światła tłum się rozszedł.** W godzinię później **w sali radnej zgromadzili się robotnicy** pod przew. **prez.** związku pracowników gminy Laskowskiego, na którem radni socyalistyczni Szczyrek, Chryszczowski i Antoniuk przemawiali **o sytuacyi aprowizacyjnej,** wytykając błędy czynnikom **rządowym.** Niezadowolenie wywołało przemówienie socyalisty Usyniego, który zakończył tem, że **niech Lwów będzie polski, albo ruski** ale **niech się stosunki aprowizacyjne zmienią.** Kilku mowców wzdychało do „czasów austryackich", kiedy jedzenia było więcej. W końcu **uchwalono protest przeciw prowizorycznemu załatwieniu sprawy Galicyi wschodniej.** W sprawie aprowizacyjnej domagano się uchylenia **grożącej robotnikom** katastrofy głodowej i spowodowania władz do wydania **doraźnych ustaw przeciw paskarstwu i łapownictwu.**

Sensacyjne aresztowanie urzędników ukraińskiego komitetu obywatel.

Lwów. (PAT) Dzienniki donoszą: Z polecenia sądu polowego przeprowadzono we czwartek rewizyę **w lokalu ukraińskiego komitetu obywatelskiego we Lwowie.** Zabrano protokoły i zapiski tego komitetu, przyczem **aresztowano urzędników komitetu:** Paranę Biłobrawównę, sędziego Włodzimierza Celewicza, sędziego Ilnickiego, dra praw Pańczyszyna i Arkada Małeckiego. **Odstawiono ich do sądu polowego. Zarządzono też kontrolę w redakcyi „Wperedu" i przeprowadzono w ukraińskiej sekcyi samarytańskiej.**

Kronika telegraficzna.

Z KRONIKI LWOWA. Przybył tu delegat ministerstwa zdrowia publicznego, dr Centner, celem bliższego zaznajomienia się z akcyą zwalczania tyfusu plamistego i omówienia środków zaradczych.

Dziś odbędzie się w Izbie handlowej zebranie celem omówienia planów i ułożenia zasad rozwoju przemysłu drzewnego odnośnie do eksportu, a to celem udzielenia wskazówek posłowi Koliszerowi, który wyjeżdża do Warszawy na posiedzenie zwołane przez min. handlu.

TOWARZYSTWO APROWIZACYJNE POLSKI I ZIEM WSCHODNICH. Pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta p. Malinowskiego odbyła się w Magistracie warszawskim całodzienna narada przedstawicieli miast w sprawie zawiązania Towarzystwa aprowizacyjnego Polski i ziem wschodnich, którego statut uzyskał zatwierdzenie i którego zadaniem ma być dokonywanie w kraju i zagranicą zakupów na wspólny rachunek w celu ułatwienia miastom zaopatrywania ludności w najniezbędniejsze artykuły. Do zarządu tymczasowego powołano pp. wiceprezydenta Malinowskiego i ławnika Barykę z Warszawy, p. Jana Jasińskiego ze Lwowa i p. Stanisława Dylewskiego z Lublina.

KU CZCI Ś. P. WOJCIECHOWSKIEGO. Wczoraj przed południem w sali Biblioteki uniwersyteckiej odbyła się ku uczczeniu pamięci ś. p. Tadeusza Wojciechowskiego uroczysta akademia wobec grona profesorów wszystkich wydziałów z senatem akademickim na czele, przedstawicieli władz i instytucyi naukowych, młodzieży i licznej publiczności. Po kantacie odśpiewanej przez chór akademicki, wygłosił przemówienie rektor dr Halban, poczem o działalności i zasługach zmarłego mówił profesor dr Stanisław Zakrzewski i profesor dr Finkel.

Z RĄK NIEMIECKICH W RĘCE POLSKIE. Sejmowa komisya rolna przyjęła referat dra Karasiewicza, który zdał sprawę z działalności urzędu osadniczego. Od 1 lipca do 1 października **przeszło z rąk niemieckich do polskich 729 realności za sumę 67 milionów.** Na 22 tysiące osad niemieckich **przeszło do rąk polskich 300 osad.** Przy tworzeniu osad panuje zasada, aby organizować gospodarstwo 15 na 7 i pół ha. i małe podmiejskie osady robotnicze. Największe trudności stanowi brak geometrów i materyałów budowlanych przy zakładaniu nowych osad. Do ministerstwa byłej dzielnicy pruskiej wpłynęło podanie urzędu osadniczego o przyznanie kredytu **5 milionów na pożyczki dla tworzących się kolonii roboczych podmiejskich.**

WATYKAN NIE MOŻE BYĆ UWAŻANY ZA NARÓD. Z Brukseli donoszą, że na posiedzeniu dla sprawy Związku narodów omawiano dopuszczenie Watykanu do Zwiząku narodów. Ponieważ Watykan nie może być uważony za naród, zdecydowano się uważać go za mocarstwo i jako takie będzie mógł być dopuszczony do Związku narodów. Sprawa ta została przekazana następnie komisyi.

PRZYGOTOWANIA DO PROCESU WILHELMA. „Journal" donosi z Londynu: Generalny prokurator sir Gordon Howard oświadczył, że proces przeciw byłemu cesarzowi niemieckiemu, jest w dalszym ciągu w rozległy sposób przygotowywany. Wszystkie pogłoski przeciwne temu są wyssane z palca. Praca ekspertów wymaga jednak dużo czasu. Przeglądnęli oni dotychczas więcej niż 50.000 skarg i oświadczeń. Niema mowy o tem, by jakiś brak decyzyi mógł zakwestyonować odbycie procesu.

CENA ZŁOTA PODSKOCZYŁA WCZORAJ w Londynie o 32 pensów tj. na 5 funtów 6 szylingów, 8 pensów za uncyę.

Pamiętajmy o Polskim Czerwonym Krzyżu!
Rzucajcie gazety do skrzynek szpitalnych!

Marki pocztowe

używane polskie, zagraniczne, zbiory, zapasy kupuje Eug. Szczerban, Handel marek zagranicznych, Lwów, Kochanowskiego 62 (Przesyłki polecone z cenami). 4338

Buchalterka-korespondentka

pisząca biegle na maszynie, z dłuższą praktyką, poszukuje odpowiedniej posady. Chętnie na wyjazd. Łask. zgłosz. do Adm. Gońca pod „L. M.“ 4339

Zawiadamiam,

iż kas kontrolnych nie naprawiam z powodu braku czasu · upraszam przeto posiadaczy kas w tej sprawie do mnie się nie zgłaszać. 4213

Juliusz Hecker.

„HYGIENA“

Pierwszorzędna pralnia bielizny ANTONINY HOFMANOWEJ

Kraków, ul. Wrzesińska l. 1 i Starowiślna l. 45.

Polecam Wam „Hygienę“
Pierwszorzędną pralnię:
Jest w rękach doświadczonych
Pierze idealnie.
Jak śnieg zwraca bieliznę,
Mankiety, kołnierze,
Szkoda, że czarnych sumień
Paskarzom nie pierze.
Gdy dawniej elegantom
Strzelało do gowy
W Paryżu szukać bieli
Dla swych swojskich brudów
Dziś mogą się przekonać
W pralni Hofmanowej,
Że i ona niemało
Wykonała cudów. 3472

PIECZĄTKI
i SZYLDY EMALIOW.
J. HOROWITZ
KRAKÓW, DIETLA 64.

WÓZ PLATFORMOWY parokonny do sprzedania. Wiadomość: Floryańska 45, Magazyn mód.

RĘCZNE MŁYNKI

na kamieniach, ważące wraz z kołem 12 kg., a mielące 5 do 6 kg. zboża na godzinę, sprzedaje po K 250, z wysyłką na prowincyę po K 275, firma **S. BINZER, Kraków, Radziwiłłowska 15.** 3855

Przybory umundurowania

A. BROSS Kraków

ul. Floryańska 44

narożnik okok Bramy Floryań. **Składnicom, wojskowym i kupcom rabat.** 3980

Nadal przyjmuję wszelką robotę wchodzącą w zakres **krawieczyzny** i wykonuję w jak najkrótszym czasie. Kluzowa, Mikołajska 4, 3-cie schody, II piętro, Nr. drzwi 16. 4321

Nowy płaszcz sukienny

damski, na watalinie, podbity chomikami, kołnierz i mankiety selskinowe (piżmowce) również **futro kangurowe** do sprzedania.

Kuśnierz Sierpiński
Kraków, Floryańska 32, oficyny.

2.000 klg. papieru rotacyjnego

szer. 14 cm. nadającego się do druku biletów tramwajowych, cyrkularzy itd. sprzedam po 4·50 loco Kraków. Zgłoszenia pod W. S. do Administracyi Gońca. 4350

Zdolna rutynowana buchalterka

umiejąca samodzielnie prowadzić księgi i układać bilanse, potrzebna jest na wieś. Pisemne oferty pod „Buchalterka“ proszę nadsyłać do Biura ogłoszeń H. Failek, Kraków, Bonerowska 11. 4332

Ważne dla P. T. Fotografów i Kupców!

Zawiadamiam uprzejmie, iż nadszedł świeży transport
artykułów fotograficznych
(klisze, pocztówki, papiery, kartony, chemikalia i t. d.)

Dom eksportowy B. Hendler
Kraków, ul. św. Jana 13.

SKÓRKI SUROWE

z lisów, wyder, kun, tchórzy i t. p. kupuje w każdej ilości po najwyższych cenach

SKŁAD FUTER ANTONIEGO TRĄBKI
w Krakowie, ul. Szewska l. 12. 4038

Kupię do 1000 seryi po 25 sztuk

austro-węgierskich marek pocztowych z napisem „Rzp. Polska“ wydane w **Tarnowie** na kopercie z oryginalnym stemplem pocztowym Tarnów. Oferty z najniższemi cenami pod Nr 56 do Powszechnego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Fredry 4. 4251

METAL

FABRYKA WYBOROW METALOWYCH I AKUMULATOROW

Własność Krajowego Funduszu Inwestycyjnego

2118 **LWOW — ul. Zacharyasiewicza 5.**

dostarcza każdego rodzaju śruby, nasrubki i nity, w szczególności śruby do pługów, do zawias etc.

Ceny konkurencyjne. — Termin dostawy krótki.

Ważne dla P. T. Kupców i Kółek rolniczych.

Mydło do prania, mydła toaletowe, pasta do obuwia, sznurowadła, farba słynna „Koloryna“, szczotki, nici, bawełna i t. d. Płótna kolorowe i białe. Krochmal ryżowy szwajcarski. Codziennie świeże drożdże. Kawa, herbata, cykorya, korzenie poleca tylko hurtownie

Dom Handlowy F. Wojas, Kraków
Łobzowska 12. 4157

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE

ORAZ

ZWIĄZEK ZIEMIAN WE LWOWIE

powołują do życia Towarzystwo akcyjne pod firmą „BANK ZWIĄZKU ZIEMIAN“, a to na podstawie zatwierdzonego przez Rząd statutu.

W myśl § 6 statutu wynosi kapitał akcyjny K 4,000.000·—, rozłożony na 10.000 sztuk pełnowpłaconych akcyi po nom. K 400·—, z których sztuk 2500 akcyi jest imiennych, zaś 7500 sztuk akcyi opiewa na okaziciela.

Celem nowego Banku jest popieranie gospodarczego rozwoju wielkiej, średniej i małej polskiej własności ziemskiej w b. Królestwie, b. Galicyi Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem przez udzielanie właścicielom i dzierżawcom posiadłości wiejskich poparcia pod względem finansowym, administracyjnym i prawnym, tudzież przez organizowanie gospodarcze silnych i racyonalnie założonych gospodarstw ziemskich.

Bank Związku Ziemian obejmie agendy dotychczasowego Związku Ziemian we Lwowie.

Z nowej emisyi akcyi Banku Związku Ziemian, wynoszącej

sztuk 10.000 akcyi nom. wartości K 4.000.000·—

obejmuje grupa instytucyi finansowych i osób interesowanych 50% tj. K 2,000.000.— nowych akcyi, a celem dania możności współudziału szerszym warstwom publiczności, przekłada się brakującą resztę, a mianowicie

sztuk 5000 akcyi nom. wartości 2,000.000·—

do rozsprzedaży w drodze publicznej **SUBSKRYPCYI** na następujących warunkach:

1. Kurs emisyjny nowych akcyi wynosi K 400.— za każdą akcyę.
2. Przy zgłoszeniu należy uiścić gotówką całą cenę kupna.
3. Repartycyę nowych akcyi przeprowadzi Bank Związku Ziemian wedle swego uznania.
4. Nowe akcye wydane będą akcyonaryuszom za zwrotem potwierdzenia kasowego na uskutecznioną zapłatę, względnie po zawiadomieniu o dokonanym przydziale akcyi.
5. Na wypadek nieprzydzielenia akcyi, Bank zwróci najpóźniej do 31 grudnia 1919 r. wpłaconą kwotę wraz z narosłymi odsetkami w wysokości 2%.
6. Nowe akcye uczestniczą w zyskach Banku Związku Ziemian od dnia 1 stycznia 1920 r.
7. Termin zgłoszenia kończy się z dniem 15 grudnia 1919 roku.
8. Zgłoszenia na nowe akcye przyjmuje:

W KRAKOWIE Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu, Rynek główny 25.
WE LWOWIE Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z W. Ks. Krakowskiem.
WE LWOWIE Związek Ziemian, ul. Kopernika L. 4.

BANK GALICYJSKI DLA HANDLU I PRZEMYSŁU W KRAKOWIE. ZWIĄZEK ZIEMIAN WE LWOWIE.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ Jerzy Konarski. — Redaktor odpow.: Jan Stankiewicz.— Druk. Ludowa w Krakowie.